ROK 2. dnia 1 Listopada 1899 r.

TYGODNIK SZACHOWY.

№ 39—40.

PRENUMERATA wraz z przesyłką wynosi:
Na rok Rb. 4, na 1/2 r. Rb. 2 i na 1/4 Rb. 1.

Adres Redakcji:
Warszawa, Nowy-Świat 16.

Z dziedziny dowcipu.

Od niedawna kilka pism szachowych wprowadziło u siebie rubrykę dowcipów szachowych. Jedne z tych dowcipów należą do zagadek szachowych, inne do igraszek; są zaś i takie, które pod żadnę z pomienionych kategorji nie dają się podciągnąć.

Nie wdając się w ścisłe systematyzowanie, podajemy obecnie trzy oryginalne utwory, nadmieniając przytem, że zostały nam nadesłane jeszcze przed wydrukowaniem artykułu „Wyjaśnień".

№ 206.
M. Frydmann,
w Warszawie.



5 i 1—6 fig.

Białe cofają swój chód ostatni i dają mata za 2 pos.

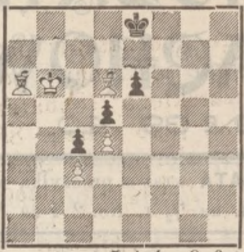
№ 207.
M. Frydman,
w Warszawie.



5 i 3—8 fig.

Białe cofają swój chód ostatni i dają mata za 2 pos.

Nr. 208. D. Przepiórka, w Warszawie.



5 i 4—9 fig.

Kolej na czarne. W jakich warunkach białe dać mogą mata w trzeciem (swojem) posunięciu?.

HISTORJA SZACHÓW

przez

Ludwika Bachmann'a w Augsburgu.

za zezwoleniem autora tłomaczył

Dr. J. Bannet.

(c. d.)

W czasie swych studjów, przypatrywał się często grze szachowej starszych członków kapeli nadwornej, i w ten sposób przyswoił sobie zasady gry tej tak szybko, iż wystąpiwszy z tejże orkiestry jako chłopię 14-letnie, miał już sławę pierwszego gracza. Wkrótce jednak zetknął się w kawiarni de la Régence w Paryżu z mistrzem, któremu długi czas mimo swego geniuszu sprostać nie zdołał. Był nim mistrz szachowy *Kermuy Sir de Legal* (ur. 1702 r.), który rozpoczął przeddatkiem wieży i przez trzy lata mógł mu jeszcze dawać przeddatek, a nawet później bity przez Philidora, do późnej starości, wskutek swej dzielnej gry, w paryskich kołach szachowych drugie miejsce obok Philidora zajmował. Szkoda tylko, że po tym wybitnym graczu nic nam nie pozostało,

z wyjątkiem jednego z początków partji, który powszechnie jest znany pod nazwą „mata owczarskiego“ (Schäfermat), a dał go Legal, jako starzec 85-letni, w partji z kawalerem *de Saint Brie*, któremu dawał wieżę a1 przeddatkiem [1. e2—e4, e7—e5 2. Lf1—c4, d7—d6 3. Sg1—f3. Sb8—c6 4. Sb1—c3, Lc8—g4 5. Sf3×e5 Lg4×d1) czarne winny były grać Se5†) 6.Lc4×f† Ke8—e7. Sc3—d5† i mat].

Bawił Philidor czas jakiś także w Anglji; poznał go mianowicie ówczesny dowódca brytyjsko-holenderskiej armii, książe Waldeck, a ujęty zarówno on, jak i inni oficerowie angielscy, lubiący szachy, nietylko mistrzowską grą, lecz co więcej miłem zachowaniem się Philidora, tak długo namawiał, aż wreszcie skłonił go do podróży do Londynu, którą odbył rzeczywiście r. 1746. W Londynie schodzili się najsilniejsi wówczas gracze w osobnym pokoju kawiarni Old Slaughters; do najwybitniejszych z nich zaliczano przedewszystkiem prawnika Cunninghama, lorda Sunderlanda, D-ra Blacka, Syryjczyka Stammę, oraz Abrahama Janssena, ostatniego bez wątpienia—za najwybitniejszego z współczesnych. Nadarzała się tedy Philidorowi bogata sposobność okazania swej sztuki szachowej. Pobił on Janssena w stosunku 4:1 tak, iż w następstwie mógł mu dawać pieszka i sunięcie przeddatkiem. Podobnie okazał wielką przewagę nad Stammą, którego pobił 8 razy na 10 partji (1 przegrał a 1 nierozegrana), mimo, iż Stamma we wszystkich partjach miał pierwsze sunięcie.

Na tych igrzyskach spędził Philidor 2 lata w Londynie, poczem w r. 1748 wrócił do Holandji, gdzie zabrał się do swego słynnego dzieła szachowego, znalazłszy w obozie brytyjskim w księciu Cumberlandzie gorliwego poplecznika swego—jak na tak burzliwe czasy—wcale ryzykownego przedsięwzięcia. d. c. n.

Do teorji gambitu polskiego.

Odpowiedź D-r. Bannetowi.

Sama niewłaściwość posunięcia Sc3—b1 powinna była D-r. B. naprowadzić na domysł, że ma do czynienia z błędem drukarskim. Wówczas z łatwością odgadłby, że czytać należy nie Sc3—b1, lecz **Sc3—b5**, i oszczędziłby sobie wysiłków na udowodnienie, że Sc3—b1 jest nic warte. (Zresztą obecnie grę 16. Sb5, Se4; 17. Le7, Wfe8; z powodu, że 18. L×d6, a6; doprowadziłoby białe do przegranej, zastępuję lepszą 16. Whe1, Wfe8; 17. Sb5, W×e1; S×d5; 19. S×d6, b6; 20. c4, Sb4; 21. Wd7).

Drugi warjant, który D-r. B. w swoim artykule kwestjonuje, uważać muszę wbrew jego wywodowi za zupełnie poprawny. Na 18. Wcd8 grają białe nie W×d8 lecz Se7†. S×e7; 20. W×e7 Wdb8; 21. Wfd1, Wfe8; 22. Wc7, Wec8; 23. W×c8, W×c8; 24. Wd7, Wb8; i mimo piona mniej, dzięki obsadzeniu siódmej linji wieżą, mają wcale niezłe szanse. Gdyby jednak powyższy warjant nie zadowolnił mego szanownego krytyka, nadmieniam, że jeśli tylko białe chcą poprzestać na remisie, czarne zapobiedz jej nie mogą. I tak, prowadzi do remisy: 22. We7, Wce8; 23. Wc7, a jeżeli teraz We2, to 24. W×b7, Wbe8; 25. Wd2, We1†; 26. Wd1, g6; 27. Wbd7, przyczem nietylko o wygranej, ale bodaj o jakiejś mało znacznej korzyści czarnych mowy być nie może.

„Zamki moich nadziei“ nie stoją zatem na tak kruchej podstawie, jak to sobie D-r. B. wyobraża, a próba zburzenia ich chyba dość niefortunnie wypadła.

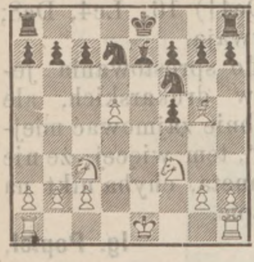
Sprostowania. Już po ukazaniu się mej rozprawki w „Tyg.“ spostrze-

d. c. n.

głem, że wymaga ona w kilku miejscach sprostowania. I tak:

1) Po posunięciach: 1. d4, d5; 2 e4, de: 3. Sc3, Sf6; 4. Lg5, Lf5; 5. f3 Sbd7; 6. d5, ef; 7. S×f3, e6; 8. Ld3 Lc5; 9. L×f5, ef; 10. De2†, De7; 11. D×e7†, L×e7,

Pozycja po 11 pos. czar.



gra 12. Rc1, Rc8!, 13. Sb5, Lc5; 14, Sh4, g6; 15. g4 jest słabą, z powodu h6! 16. L×f6, S×f6; 17. gf, g5; 18. Sf3, W×d5; Warjanty przeto pod a) i b) należy skreślić i zastąpić je grą następującą:

12. Sf3—d4 g7—g6

a) 12...., h7—h6 13. Lg5—d2 g7—g6 14. Sd4—b5 0—0—0 15. Ld2—f4 g6—g5 16. Lf4×c7 Wd8—e8 17. 0—0—0 a7—a6 18. d5—d6 a6×b5 19. Sc3×b5 z bardzo dobrą grą. b) 12..., Le7—b4 13. Sd4×f5 Sf6×d5 (lub 13..., L×c3†, 14. bc, h6; 15. Lh4, g5; 16. Lg3, S×d5 17. Rc1) 14. 0—0—0 Sd5×c3 (14..., L×c3, 15. bc) 15. Wh1—e1† Ke8—f8 16. b2×c3 z wiele obiecującym atakiem.

13. Sd4—b5 Le7—d8!

a) 13..., Le7—d6 14. Sb5—d6† c7×d6 15. 0—0—0 0—0 16. Wh1—e1 Wf8—e8 17. Sc3—b5 We8×e1 18. Wd1×e1 Sf6×d5 19 Sb5×d6 b7—b6 20. c2—c4 Sd5—b4 21. Wd1—d7 b) 13..., Ke8—d8 14. Lg5—f4 Sf6×e8 15. 0—0—0 g6—g5 (lub 15..., Ld6 16. S×d6, cd; 17. Sb5, lub 15..., a6; 16. S×c7 S×c7; 17. d6.) 16. Lf4×c7 Se8×c7 17. Sb5×c7 Kd8×c7 18. d5—d6† Le7×d6 19. Sc3—b5† i z doskonałą grą odzyskują figurę i piona.

14. 0—0—0 0—0

15 Lg5—f4 Sf6—e4!

15..., c6! 16. dc, bc; 17. Sd6 ,Sg4; 18. S×f5 Sf2 19 W×d7, S×h1; 20. Sh6† Kg7 21. Sg4

16. Sc3×e4 f5×e4

17. Sb5×c7 Ld8×c7
18. Lf4×c7 f7—f5
19. Lc7—f4 i nie sądzę, żeby która strona miała przewagę.

2) Grę 15. De4, Dg6; 16. Dc4 (ostatni ustęp pod lit. A na str. 7 № 29—32 „Tyg. Sza.“) zastąpić należy o wiele mocniejszą 15. Se5! De6 (Dg5 16. De4, f5; 17. Dc4†) 16. Lc4, Dc8; 17. S×f7 i wygrywają.

3) Miałbym do sprostowania jeszcze kilka błędów drukarskich, ale nie chcę niepotrzebnie zajmować miejsca „Tygodnikowi“, tem więcej, że nie wyjmując D-r. Banneta, chyba nikt na nie już się nie złapie.

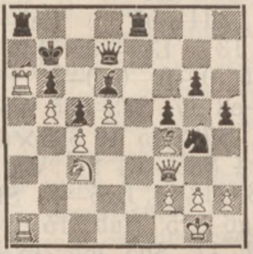
Ig. Popiel.

Zakończenia z partji.

№ II.

Z partji granej 30 sierpnia 1898 r. we Lwowie.

czarne D-r. Aleks. Loria.



białe Ig. Popiel.

Nastąpiło:

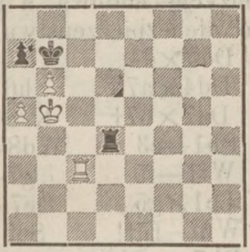
1) . . . g7—g5
2) Sc3—a4 Wa8×a6
3) b5×a6† Kb7—a7
4) Sa4×b6 Ka7—b6
5) Lf4×d6 Dd7×d6
6) Df3—b3† Kb6—c7
7) Db3—b7† Kc7—d8
8) g2—g3 Dd6—d7

9.	Db7—b8†	Kd8—e7
10)	Wa1—e1†	Ke7—f7
11)	Db8×e8†	Dd7×e8
12)	We1×e8	Kf7×e8
13)	a6—a7	Poddają się.

№ III.

Z partji granej w kawiarni Wiedeńskiej we Lwowie 17 listopada 1898 r.

czarne J. Wiśniowiecki.



białe Ig. Popiel.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie jest łatwe, dlatego go nie podaję.

Ig. Popiel.

Partja z Philidora obroną,

grana w Warszawie w r. 1897.

M....		A....
1)	**e2—e4**	**e7—e5**
2)	**Sg1—f3**	**d7—d6**

Sunięcie to, stanowiące t. zw. obronę Philidora, należy obecnie do rzadkości; z mistrzów współczesnych używa go czasem na turniejach Blackburne.

3)	d2—d4	e5×d4
4)	Lf1—c4	Sb8—c6

5) Sf3—g5 Partja przypomina obecnie gambit szkocki z tą jednak dla czarnych niekorzyścią, iż Lf8 jeszcze jest w obozie.

5)	. . .	Sg8—h6
6)	f2—f4	Dd8—e7
7)	Lc4—d5	Lc8—g4
8)	Dd1—d3	0—0—0?

Należało wpierw grać 8... g6 i Lg7

9)	0—0	f7—f6
10)	h2—h3	f6×g5
11)	h3×g4	Sf6×g4

Lepiej 11. gf! 12. Lf4:, g5 i Lg7

12)	f4×g5	Sc6—e5?

posunięcie 12. Sge5! było konieczne. Czarne chcą koniecznie uzyskać pozycję matową, a nie widzą grożącego niebezpieczeństwa.

13)	Dd3×d4	h7—h6
14)	Dd4×a7	h6×g5
15)	Da7×b7†	Kc8—d7
16)	Sb1—c3	Wd8—c8?
17)	Wf1—f5	g7—g6
18)	Lc1×g5	De7—h7
19)	Wf5—f7†!	Se5×f7
20)	Db7—c6† mat.	

D-r. J. Bannet.

Gambit Muzia,

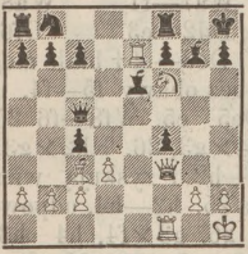
grany w Pradze Czeskiej

	Jan Kotrc	D-r. E. Miricka.
1)	**e2—e4**	**e7—e5**
2)	**f2—f4**	**e5×f4**
3)	**Sg1—f3**	**g7—g5**
4)	**Lf1—c4**	**g5—g4**
5)	**0—0**	**g4—f3**
6)	Dd1×f3	Dd8—f6
7)	e4—e5	Df6×e5

Gambit ten, oddający skoczka f3 za atak, uchodził długo za zwycięski dla białych. Dziś jest rzeczą dowiedzioną, że przy dobrej grze czarnych, białe mogą mieć co najwyżej niedograną. Wszelako, z powodu licznych i świetnych kombinacji, pomysłowi gracze nie zaniedbują tej partji.

8)	d2—d3	Lf8—h6
9)	Sb1—c3	Sg8—e7

10) Lc1—d2 0—0?
11) Wa1-e1 De5—c5†
12) Kg1—h1 d7—d5
13) We1×e7! d5×c4
14) Sc3—d5 Lc8—e6?
15) Sd5—f6† Kg8—h8
16) Ld2—c3 Lh6—g7



17) We7×c7! De5×c7
18) Df3—h5 h7—h6
19) Sf6—d5! poddały się.

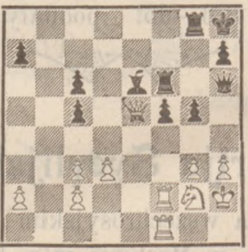
Partja Sycylijska,

grana na wszechrosyjskim turnieju w Moskwie w r. b.

Aleksiejew **E. Schiffers.**

1) **e2—e4** **c7—c5**
2) g2—g3 posunięcie Paulsena, tylko rzadko używane.
2) . . . Sb8—c6
3) Lf1—g2 Sg8—f6
również 2... e7—e5 zaleca się tutaj.
4) Sg1—e2 e7—e6
5) d2—d3 d7—d5
6) Sb1—d2 Lf8—e7
7) 0—0 0—0
8) h2—h3 e6—e5
9) Kg1—h2 d5×e4
10) Sd2×e4 Sf6×e4
11) Lg2×e4 f7—f5
11..,. Sc6—d4, 12. f2—f4, f7—f5 nie byłoby dla czarnych wygodniejsze— wobec rozrzuconych pieszków.
12) Le4×c6 b7×c6
13) f2—f4 e5×f4

14) Se2×f4 g7—g5
15) Sf4—g2 Lc8—e6
16) Lc1—d2 Le7—f6
17) Ld2—c3 Lf6×c3
18) b2×c3 Dd8—f6
19) Dd1—d2 Kg8—h8
20) Wf1—f2 Wf8—g8
21) Wa1—f1 Wa8—f8
22) Dd2—e3 Df6—h6
23) De3—e5† białe mogłyby brać De3×c5 bez obawy f5—f4, np. D×c5, f4, 24. Dc5-e5, Wf8—f6 25. h2—h4! a jeżeli f4×g3, 26. Kh2×g3, g5×h4†, 27. Kg3—h2 i zyskują wieżę. Gdyby czarne na 25. h2—h4, odpowiedziałyby g5×h4 i 26. g3×f4, h4-h3 27. Sg2—e3, Dh6—g7 (g6), 28. f4—f5.
23) . . . Wf8—f6

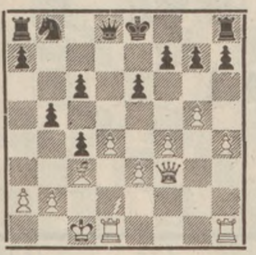


24) Sg2—e3? należało grać 24. g3—g4, f5—f4, 25. Sg2×f4! a po Le6×g4, 26. Sf4—h5, które wygrywałoby partję.
24) . . . f5—f4
25) g3—g4 Wg8—f8
26) Se3—f5 lepszem było 26. Kh2—g2, Kh8—g8, 27. Se3—f5 i t. d. Białe stracą pieszka f5, a przecież czarne nie mogą obronić piona c5.
26) . . . . Le6×f5
27) g4×f5 g5—g4
28) Wf2×f4 Dh6×h3†
29) Lh2—g1 Dh3—g3†
30) Kg1—h1 Kh8—g8
31) Wf4×g4† Dg3×g4

białe się poddały

Zakończenia.

Finkelstein—Horowitz (Kraków)



1) d4—d5 c6×d5
2) Lc3×g7 Wh8—g8
3) Lg7—f6 Dd8—a5
lepszem nieco byłoby Dd8—d6
4) Wd1×d5! Sb8—d7
gdyby 4.... Sc6, to 5. Wd6
5) Wd5×d7! Ke8×d7
6) Wh1—d1† Kd7—c7
7) Lf6—e5† Kc7—b6
8) Wd1—d6† Kb6—c5
9) Wd6—c6† Kc5—b4
10) Le5—c3† Kb4—a4
11) Df3—d1† mat.

D-r J. Bannet.

Konkurs dla rozwiązujących.

W niniejszym numerze ogłaszamy nowy konkurs dla rozwiązujących; należeć będą do niego zadania drukowane w kwartale IV r. b. za wyjątkiem samomatów i igraszek. Termin nadsyłania rozwiązań 6-cio tygodniowy.

Osiągający największą ilość punktów, otrzyma dzieło p. t. „**Marcin Kromer**“ przez *A. Walewskiego.*

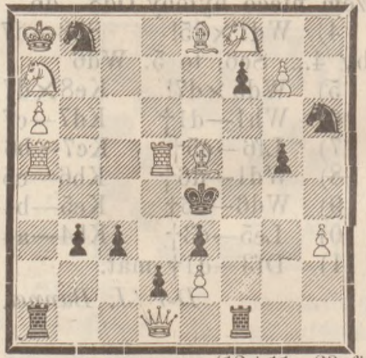
209. W. A. Shinkman, Grand Rapids.
„Brit. Chess Magazine".



(4 i 3—7 figur)

Mat w 3 pos.

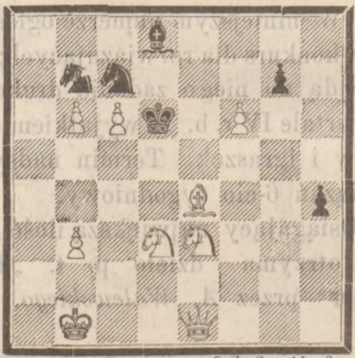
210. A. F. Mackenzie Kingston
I nagr. „New—York Sun"



(12 i 11—23 figur.)

Mat w 3 pos.

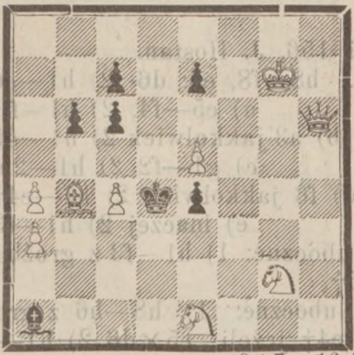
211. M. Feigl w Wiedniu
(Romanleser).



9 i 6—15 fig.

Mat w 3 pos.

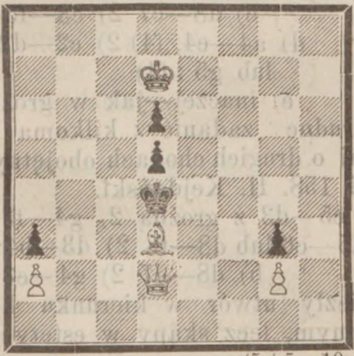
212. M. Feigl w Wiedniu.
(Bohemia).



(9 i 7—16 figur)

Mat w 3 pos.

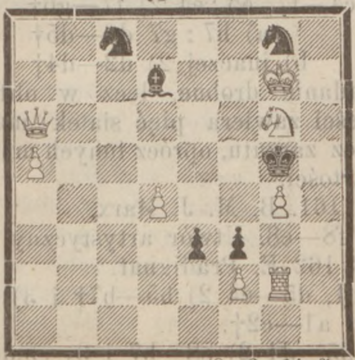
213. O. Nemo w Wiedniu
(Romanleseř).



(5 i 5—10 figur)

Mat za 3 pos.

214. D-r. E. Palkoška w Pardubicach.
(oryginalne).



(8 i 6—14 figur).

Mat za 2 pos.

O. Jarosz.

Rozwiązania zadań.

№ 156, J. Hostan.

1. h8—f8, e5: d6- 2) h1—c6†
a) e5—f4, 2) h1—f3†
b) a3 jakkolwiek 2) h1—d5†
c) g1—f2 2) h1—2h†
d) f6 jakkolwiek 2) h1—e4†
e) inaczej 2) h1—f3.

I uboczne: 1) h1—f3 z groźbą 2) f3—f5†

II uboczne: 1) h8—h6 z groźbą 2) h1—e4† jeżeli e5×d6 2) h1—e4.

№ 157. W. Vetesnik.

1. g1—g2 z groźbą 2) a3—d5
a) a4 : a2 2) g2—e2†
b) a4—d4 2) e3—d1
c) a8—c7 2) e3—f5
d) a4—e4, f4) 2) c2—d2†
lub g5 : f4)
e) inaczej—jak w groźbie.

Trudne zadanie z kilkoma odmianami o drugich chodach obojętnych.

№ 158. H. Kejdański.

I. c5—d3 z groźbą 2, g4—f3†
a) d5—c6 lub d8—f6 2) d3—b4†
b) d8—e7 2) g4—e3†

Niezły utwór w kierunku konstrukcyjnym, lecz skąpy w estetyczne odmiany.

№ 159. O. Jarosz. Mat w 2 pos.

I. e7—h7.

№ 160. A. M. Dahl

I. c4—f7, e5 : e4 2) f7—g6†
a) h7 : g7 d6—d5†
b) inaczej 2) d2—d4†

Zadanie drobne, lecz w obfitej swej treści zawiera pięć siatek matowych bez zarzutu, oprócz innych mniejszej wartości.

№ 161. B. M. J. Marx.

I. f8—e8. Utwór artystyczny.

№ 162 E. Pradignat.

I. a2—c1, d5—e4 2) b5—b7† i 3) c5: d6!† lub a1—c2†.

a) d5—d4 2) c8—b7 i 3) c5:d6!† lub a1—c2†

b) c4—c3 2) b5—d3†
c) inaczej 2) b5—b7†

Autor przeprowadził ideę mata przez bicie w przelocie z naciskiem, gdyż w dwóch warjantach. Zadanie trudne. Szkoda, że nie czynny w głównym macie skoczek a1 nieestetyczne sprawia wrażenie.

№ 163. H. Greenwell. Samomat w 2 pos.

1. d5—b6! d3—d4 2) e3—c2† b3—c2†.
f4 : e3 2) f3—f6, f3—f2†.

Laufer a1 służy dla zamaskowania pierwszego posunięcia. Postawienie takie zbytecznej figury białej uchodzi w samomatach, gdzie estetyka mniej obowiązuje.

Sprostowanie. W zadaniu № 204 na polu b5, zamiast piona czarnego, powinien stać takiż **laufer**.

Dobre rozwiązania nadesłali:

---

pp. M Frydman 156—163.
W. Gładkowski 156, 158—162.
T. Pruszyński 156—163 (dwa rozwiązania № 156).

Redaktor działu zadan. O. Jarosz.

Wiadomości Szachowe.

Dwa pisma niemieckie w Czechach „Bohemia“ i „Romanleser“ wprowadziły działy szachowe (redagowane przez H. Aliquis'a)(pseud.). P. Aliquis prowa dzi obie rubryki bardzo żywo i zajmująco; dobór zadań staranny, wiele z nich oryginalnych, t. j. drukowanych po raz pierwszy. W obecnym numerze wybieramy kilka, jako piękne przykłady.

W d. 15 października r. b. odbyło się pierwsze zebranie członków założycieli „**Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników gry szachowej**". Na zebraniu tem wybrano Komitet, złożony z pp. Temlera, Żabińskiego, Świderskiego, Wasilewskiego, Gawalewicza, Sobieszczańskiego, Brzezińskiego, Methala, Orłowskiego, Hermana, Lipskiego i Hakebeilskiego.

Sądzimy, iż obecnie mając własne Towarzystwo, szachiści nasi poprą je z całą usilnością i miast zbierać się jak dotąd w ciasnych, ciemnych i zadymionych pokojach cukierniczych,przełożą lokal własny, tembardziej, że nietylko korzystniejszem wypadnie to dla zdrowia i kieszeni, lecz również i dla dobra społecznego, gdyż Towarzystwo ma za cel główny odciąganie ogółu od hazardu karcianego i t. p. a nastręczania mu wzamian zdrowej, pożytecznej i szlachetnej rozrywki.

Doszły nasz również głosy niezadowolenia, że członkowie założyciele nie zaprosili na pierwsze swe zebranie zawiązania Towarzystwa niektórych osób;tłomaczy się to pominięcie tem, że trudno było nazwiska wszystkich zwolenników gry szachowej zapamiętać, oraz z przyczyny braku odpowiedniego na razie lokalu, gdzieby wszyscy pomieścić się mogli. Wszyscyśmy powinni pamiętać, że cele ogólne mają pierwszeństwo przed jakiemikolwiek niechęciami osobistemi, że wszelkie niesnaski, wypływające bądź to z wzajemnych nieporozumień, bądź też z innych powodów, powinny ustąpić miejsca wspólnej działalności dla dobra ogółu.

A zatem panowie licznie zapisujmy się do Towarzystwa i nie dajmy mu wieźć suchotniczej egzystencji jedynie z racji braku członków!

Zapisy przyjmuje redakcja „Sportu" w Warszawie, Mazowiecka № 4.

W. Dzierzbicki.

Redaktor i Wydawca W. Dzierzbicki

Дозволено Цензурою Варшава 16 Октября 1899 г.

Drukarnia **L. Szyller i Syn,** Warszawa Nowy Swiat 16